

## ODPOWIEDZI NA NIEKTÓRE PYTANIA (23 listopada 2019).

1. Jeżeli teren mojego zamieszkania miałby znaleźć się pod wodą albo się zapaść pod ziemię, to jaki sens ma **robienie zapasów** i inne przygotowania do przetrwania?

– To może się stać dopiero pod koniec całego oczyszczenia świata, gdy asteroida uderzy w ziemię i spowoduje różne zmiany i kataklizmy. Ale nawet wtedy, jeśli będziecie w domu albo arce ocalenia trwać na modlitwie, możecie ufać, że Niebo przyjdzie wam z pomocą jak w Hiroszynie, ma na wszystko swoje sposoby. W każdym razie do uderzenia asteroidy trzeba spokojnie trwać na swoim „posterunku”, odpowiednio przygotowanym i zaopatrzonym. Na nic jednak to zaopatrzenie, jeśli w naszym życiu nie będzie miejsca dla Boga.

Skoro Niebo ostrzega, warto się przygotować do takich wydarzeń, a resztę pozostawić w rękach Boga. Później będziemy mogli spokojnie modlić się i pomagać innym, nie martwiąc się o przyziemne sprawy.

Prorocy ostrzegali wielokrotnie przed różnymi kataklizmami lub zdarzeniami. Święty Jan w Apokalipsie (rozdz. 6) opisuje jeźdźca na czarnym koniu, trzymającego w ręku wagę, który obwieszcza monstrualne ceny pszenicy, jęczmienia i wina. Czterej jeźdźcy zabijają mieczem i morem, ale także głodem. Z Księgi Wyjścia wiemy, że nie tylko Egipt, ale i inne kraje żywiły się przez 7 lat z zapasów pszenicy, magazynowanej przez 7 lat urodzaju pod wpływem proroctwa Józefa. Biblia dostarcza nam więcej takich przykładów. Bóg posłużył się jednymi ludźmi, by uratować przed śmiercią głodową innych.

2. Nasza rodzina się podzieliła: ja chcę robić zapasy żywności i innych środków, a **inni się ze mnie śmieją**, a nawet mi grożą, że jeśli będę wierzyć głupkom i trwonić pieniądze, to „popamiętam”. Co mam robić?

– Zapewne niewielki zapas żywności o długim okresie przechowywania nie wzbudzi nadmiernych emocji.

Jeżeli chodzi tu o współmałżonka, który jest w opozycji, radzimy nie działać wbrew niemu, lecz modlić się o przemianę jego myślenia, np. przez wstawiennictwo jego Anioła Stróża i św. Józefa. Można umówić się z Bogiem, że zgoda współmałżonka będzie potwierdzeniem, że natychmiast trzeba przystąpić do akcji. Co do innych osób z najbliższego otoczenia – tu już można robić swoje w milczeniu i w odosobnieniu, jednak zawsze roztropnie. Aby tylko działać nie w oparciu o strach, tylko o miłość Boga i bliźniego. Bądźmy szczęśliwi, że możemy coś zrobić dla innych, nawet jeśli oni teraz tego nie zobaczą albo nie docenią. W razie pytań z ich strony zawsze możemy powiedzieć: serce mi to nakazuje i idę za jego głosem.

Sam rozsądek podpowiada, że każda rodzina powinna, tak jak kiedyś, mieć zapasy żywności. W wielu miejscach w Polsce były szkolenia strażaków, którzy wspominali o tym. Zatem, skoro argumenty „Boże” nie są przyjęte, może warto odwołać się do rozsądku ludzkiego.

Wiele osób myśli, że czasy niedoboru żywności i podstawowych środków higienicznych nam nie grożą, wystarczy jednak pomyśleć, co się stanie gdy zabraknie prądu dłużej niż przez 2 tygodnie lub nastąpią problemy z systemami teleinformatycznymi.

3. Mamy **studnię** ocembrowaną dość głęboką, czy trzeba myśleć jeszcze o głębinowej?

– Absolutnie nie, bo po co, jeśli woda w niej jest dobra? Tylko zróbcie do niej szczelną pokrywę. Ci jednak, którzy myślą o nowych studniach, powinni spróbować nastawić się na studnie głębinowe.

Ktoś inny pyta: co mi z głębinowej, gdy zabraknie prądu? Musisz w miejscu niezamarzającym na rurze założyć pompę ręczną ssąco-tłoczącą na takiej wysokości, żeby pod kran podstawić wiadro. Taką pompą, choć nie bez wysiłku, można także napełnić hydrofor.

4. Mam działkę nadającą się pod zabudowę, jednak czuję, że za mało już czasu, by **zaczynać budowę**. Mieszkam w bloku i bardzo chciałbym go opuścić, skoro miasta mają nie przetrwać. Co mam robić?

– Jakimś rozwiązaniem jest wyszukanie w internecie pod hasłem „domki holenderskie” jakiegoś z nich. Są nowe i używane, także zimowe. Jeśli nie – gdzieś na wsi warto poszukać osoby samotnej, niemającej dużej rodziny w mieście, i próbować się do niej „wprosić” i zaopatrzyć – i ją na bieżąco, i siebie na zapas.

Osoby będące w mieście powinny zrobić tzw. zapas minimalny czyli około 30 kg żywności. Do tego karimata i śpiwór, a będzie to wyposażenie, dzięki któremu, szukając schronienia u obcych, nie staną się dla nich obciążeniem. Taki zapas wystarczy na 60 do 70 dni przetrwania. Resztę mogą pozostawić w rękach Boga. Jednak tak powinno się uczynić (chodzi o to minimum) tylko wtedy, gdy nie mamy naprawdę innych możliwości i nie wynika to z naszego wygodnictwa i lenistwa. Dodatkowo należy pamiętać, że nie powinniśmy być egoistami. Skoro dostaliśmy łaskę poznania prawdy o końcu czasów, pomyślmy też o innych, ponieważ to poznanie i zrozumienie jest swego rodzaju powołaniem.

### 5. Jak argumentować, **gdy nie chcą słuchać** o zbliżającym się sądzie Bożym?

– Zawsze trzeba zaczynać od modlitwy: jeśli chcesz Boże posłużyć się właśnie mną, żeby ich przekonać, uczyni to. Jeśli nie – masz inne sposoby, może ludzi, sny lub wizje, żeby do nich dotrzeć, a ja będę się za nich modlić. Poza tym lepszym sposobem od nawiązywania rozmowy na temat Paruzji jest delikatne podsuniecie komuś czegoś z naszych publikacji, zwłaszcza „Paruzji” albo „Bożej Niespodzianki”, w dalszej kolejności „Pilnej spowiedzi generalnej przed Paruzją”. Żeby ktoś nie wyrzucił, dobrze jest powiedzieć: mogę ci pożyczyć, gdybyś zechciał przeczytać. Dobrym także sposobem jest położenie jakiejś pozycji na widocznym miejscu bez słowa.

Zapewne wielu nie będzie chciało słuchać, jednak nie róbmy niczego na siłę. Tym bardziej, że nie mamy i mieć nie będziemy jednoznacznego wskazania czasu. Przystępując do „Iskry z Polski”, apostołujemy przede wszystkim w sferze duchowej przez modlitwę i ofiarowanie się za grzeszników świata.

### 6. Bardzo bym chciała **wrócić do Polski**, i to jak najprędzej, ale moja rodzina nie chce o tym słyszeć – wszyscy dobrze się tu urządzili i nie biorą wcale pod uwagę, że mogliby to wszystko opuścić i w Kraju zacząć życie na nowo. Co mam zrobić?

– Bóg oczekuje od nas czynienia tylko tego dobra, które w danej sytuacji jest możliwe, więc może mieć Pani spokojne sumienie, że nie wykracza przeciwko Jego woli. Można pokornie i ufnie Go prosić: jeśli chcesz, nakłoń moją rodzinę do powrotu, a jeśli nie, opiekuj się nami i błogosław tu gdzie jesteśmy. Niech jednak Pani pamięta, że tysiąc razy ważniejszy od powrotu do Kraju jest powrót wszystkich do Boga. Jeśli więc ofiaruje Pani Bogu swój codzienny krzyż i modlitwy za nawrócenie świata, tym samym i dla swojej rodziny jest Pani apostołką, nawet jeśli nikt nie chce słuchać o zbliżającej się Paruzji Jezusa.

Wielu ludzi nie wróci teraz, lecz kiedy nastąpią pewne wydarzenia, zapewne zaczną zmieniać zdanie i szukać odpowiedzi: co dalej? Będzie to dobry moment na powrót. Módlmy się o Miłosierdzie dla świata, a może będzie jeszcze chwilka, żeby do Kraju powrócić. Ufajmy Bogu.

### 7. Co roku Ksiądz odprawiał przed Bożym Narodzeniem **Mszę świętą w naszej intencji** – za dusze-ofiary i uczniów Szkoły Krzyża. Byłam w tamtym roku, a jak będzie w tym?

– Co roku odprawiałem w Waszej intencji 3 Msze święte: w Wielki Czwartek, w święto Podwyższenia Krzyża Świętego i przed Bożym Narodzeniem. W tym roku planuję Mszę na sobotę 7 grudnia, jak zwykle na godzinę 18.00. Będziemy modlić się za cały nasz ruch „Iskra z Polski”, który zachęcam w tej godzinie do duchowej łączności. Kto ma krzeselko turystyczne, niech na wszelki wypadek przywiezie. Każdy otrzyma niespodziankę.

## **3 PRZEPISY KULINARNE NA CZAS GŁODU (tylko dla drwiących z tych, którzy szykują zapasy)**

### 1. Zupa z myszy (porcja dla 20 osób)

Mysz umyć. Oddzielić nogi i ogon, pokroić je drobno i podrumienić na patelni jako skwarki. Tułów wypatroszyć i pokroić na kilka części. Wrzucić do wrzątku i gotować do miękkości. Otrzymany rosół osolić, jeśli jest czym, choć i bez soli zupa jest smaczna i pożywna. Można przyprawić ją znalezionymi liśćmi lub trawą.

### 2. Pieczeń z sikorki lub wróbla (porcja dla całej rodziny)

Z piersi zrobić kotlety. Tułów wypatroszyć, z serca, wątroby i żołądka ugotować rosół. Cały tułów piec na rożnie obracając, potem podzielić na dowolną liczbę porcji.

### 3. Zupa z gwoźdźcia (przepis cygański, gwoździec można zastąpić innym przedmiotem).

Trzeba dotrzeć do arki ocalenia, mającej zapas żywności, i zapytać, czy można w pobliżu rozpalić ognisko i ugotować sobie zupę. Gdy zainteresowani wyjdą na zewnątrz, na ich oczach wyjąć z kieszeni zawiniątko z gwoździem, który należy wrzucić do wrzątku. Po kilku minutach łyżką zaczerpnąć wywaru, spróbować i z uznaniem pokiwać głową: „Bardzo dobra”, dodając: „Byłaby lepsza, gdyby była szczypta soli”. Gdy ktoś ją przyniesie, posolić i za chwilę, spróbowaawszy, kontynuować: „Doskonała. Żeby tak mieć jeszcze kilka ziemniaków...” Gdy je przyniosą: „Byłaby jeszcze lepsza, gdyby do niej dodać...” – pomysłów nie zabraknie, dopóki jest zainteresowanie otoczenia i chęć pomocy. Najłatwiej do niej zwerbować dzieci.